

next
FILM



PRZEDSTAWIA FILM



Ile poświęcisz
dla własnego
szczęścia?



KARUZELA

film Roberta Wichrowskiego

Roznerski Kominek Janicki Pawłowska

SCENARIUSZ I REŻYSERIA ROBERT WICHROWSKI ZDJEŚCIA ADAM BAJERSKI PSC PRODUKCYJA EWA OGÓREK-WICHROWSKA KOPRODUKCYJACI KACPER HABISIAK, MARCIN KASIŃSKI, MACIEJ OSTOJA-CHYŻYŃSKI, MARIUSZ KORDAŚ, ANDRZEJ MRÓCZKOWSKI, Cezary Lisowski MONTAŻ ADAM KWIATEK PSM MUZYKA MIKOŁAJ BUGAJAK DŹWIĘK ARTUR KUCZKOWSKI, KACPER HABISIAK MPSE, MARCIN KASIŃSKI MPSE SCENOGRAFIA MAGDALENA WIDELSKA-WŁADYKA KOSTYUMY BARBARA ŁĄGOWSKA, KATARZYNA ŁĄGOWSKA CHARAKTERYZACJA MONIKA MIROWSKA, DARIUSZ KRYSIAK KIEROWNIK PRODUKCJI RAFAŁ WIDAJEWICZ OBSADA MIKOŁAJ ROZNERSKI, KAROLINA KOMINEK, MATEUSZ JANICKI, MARIA PAWŁOWSKA, ZOFIA WICHROWSKA, MAŁGORZATA ZAJĄCZKOWSKA, MAGDALENA ŁASKA, BOLESŁAW ABART, ALEKSANDER MIKOŁAJCZAK, IRENEUSZ CZOP, KRZYSZTOF CZĘCZOT, MICHAŁ GADOMSKI

w kinach od 23 maja 2014



SYNOPSIS

Tytułowa, metaforyczna Karuzela, w której kręcą się bohaterowie nowego filmu Roberta Wichrowskiego, ma niewiele wspólnego z beztroską atrakcją rodem z lunaparku.

Czwórkę głównych bohaterów poznajemy na progu wejścia w dorosłe życie. Zawsze, gdy dwaj przyjaciele zakochują się w tej samej kobiecie, męska przyjaźń przechodzi najtrudniejszy test. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że Rafał i Piotr wyszli z tej próby zwycięsko, ale pod cienką powłoką pozorów drzemią sekrety, które mogą w jednej chwili przekreślić wszystko.

Kiedy konsekwencje wyborów sprzed lat wychodzą na światło dzienne, okazuje się jak kruche i złudne jest szczęście, zbudowane na fundamentach kłamstwa.

O FILMIE

REŻYSERIA

Robert Wichrowski

ZDJĘCIA

Adam Bajerski PSC

SCENARIUSZ

Robert Wichrowski

PRODUCENT

Ewa Ogórek-Wichrowska

PRODUKCJA

Faun Film

KOPRODUKCJA

Dreamsound

FilmGarden

EBH Polska

FilmIllumination

MUZYKA

Mikołaj „Noon” Bugajak

SCENOGRAFIA

Magdalena Widelska-Władyka

MONTAŻ

Adam Kwiatek PSM

GATUNEK

Dramat

CZAS TRWANIA

85 minut

INFORMACJE TECHNICZNE

2,35:1 (2,39:1 DCP)

kolor

dźwięk 5.1

FILM WSPÓŁFINANSOWANY PRZEZ



POLSKI INSTYTUT SZTUKI FILMOWEJ

OBSADA

Rafał	Mikołaj Roznerski
Magda	Karolina Kominek
Piotr	Mateusz Janicki
Natalia	Maria Pawłowska
Julia	Zofia Wichrowska
Anna, matka Rafała	Małgorzata Zajączkowska
Janusz, ojciec Piotra	Aleksander Mikołajczak
Starzec	Bolesław Abart
Koleżanka Magdy	Magdalena Łaska
Księgowy	Ireneusz Czop
"Twardy"	Michał Gadomski
Weterynarz	Krzysztof Czczot

ROBERT WICHROWSKI O FILMIE

EKSPLIKACJA REŻYSERA

Dokonuj dobrych wyborów, wtedy będziesz szczęśliwy. - *Jednak, czy szczęście da się zaplanować?* - pyta Natalia, jedna z bohaterek „Karuzeli”.

Nie mają jeszcze trzydziestu lat, szukają swojego miejsca w życiu. Wierzą w przyjaźń i miłość, chcą satysfakcjonującej pracy i dużo pieniędzy. Jakiegokolwiek dokonają wyboru, los zapuka do ich drzwi. - *Nie wiedziałem, jak mam mu powiedzieć* - mówi Rafał, bohater filmu i ze strachu ukrywa prawdę przed przyjacielem. Wybiera - bo musi, chce być wolny - będzie samotny.

Bohaterowie „Karuzeli” stają przed wyborem, którego tak naprawdę nie ma. Z losem trzeba się ułożyć. Urodzili się w latach osiemdziesiątych, w czasach wyżu demograficznego. Dorastali w świecie opanowanym przez wirtualną rzeczywistość portali społecznościowych, świecie w którym coraz trudniej o zrozumienie i rozmowy w cztery oczy.

Bohaterowie „Karuzeli” bronią się przed taką rzeczywistością, próbują zachować tradycyjne relacje międzyludzkie. Nie przyjmują dochodzącej zewsząd informacyjnej papki. Tak zwane wielkie wartości, tanie świętości, zamienili na mniejsze, własne cele. Choć są marzycielami

liczą się dla nich konkrety, a nie hasła. Mają problemy z pracą. Jeśli coś znajdują, to tylko na chwilę, na „śmieciową umowę”. Wyjazd za granicę w poszukiwaniu zatrudnienia już niewiele daje, bo ich rówieśników z Hiszpanii, Francji, Niemiec czy Wielkiej Brytanii też dotknęło bezrobocie.

Bohaterowie muszą zmierzyć się ze swoimi słabościami i brutalną rzeczywistością. Zdają egzamin dojrzałości z życia, nie chcą podjąć złych decyzji.

„Karuzela” to dramat rozpisany na cztery osoby, wędrówka do duszy bohaterów wśród dylematów codzienności - karuzeli życia. Film nie opowiada wprost, brakuje w nim jednoznacznych odpowiedzi, co sprawia, że każdy z widzów będzie mógł odbyć swoją wędrówkę po opowiadanej historii. Film przeprowadza po świecie uczuć bohaterów. „Karuzela” nie daje gotowych odpowiedzi.

Historia nie ma charakteru liniowego, rozgrywa się na trzech płaszczyznach czasowych, gdzie podstawową jest - tu i teraz. Bohaterów poznajemy cztery lata wcześniej, u progu dorosłości. Podejmują wtedy decyzje, które zaważą na ich późniejszym życiu. Dwóch przyjaciół z czasów dzieciństwa - Rafał i Piotr po maturze zakochuje się w młodszej o dwa lata koleżance, Magdzie. Obaj się z nią spotykają - Piotr oficjalnie, a Rafał w tajemnicy przed Piotrem. Kiedy Magda zachodzi w ciążę, wychodzi za mąż za Piotra. Natomiast Rafał wybiera wolność i wyjeżdża za granicę, gdzie poznaje młodszą siostrę Piotra, Natalię. Nie mając perspektyw na dobrze płatną pracę Rafał i Piotr zaciągają się do wojska i grzęzną w równoległym świecie, tak innym od klimatu ich rodzinnego domu. W konsekwencji takich wyborów ich historia potoczy się po nieprzewidywalnym torze i na zawsze naznaczy ich życie.

Ważnym elementem filmu „Karuzela” jest jego warstwa wizualna. Kamera prowadzona przez Adama Bajerskiego, autora zdjęć m.in. do filmów „Sztuczki” i „Imagine” jest blisko bohaterów, podąża za nimi, idzie za ich emocjami. W filmie znalazła się muzyka skomponowana przez Mikołaja Bugajaka, czołowego producenta nowej polskiej sceny muzycznej, znanego również jako Noon. W filmie znalazły się utwory alternatywnej sceny w wykonaniu, m.in. Fern, Hatti Vatti, Random Trip, Ewy Abart i Marka Dyjaka. To muzyka pokolenia, które weszło w dorosłość w XXI wieku.

ROBERT WICHROWSKI

WYWIAD Z REŻYSEREM



Dlaczego „Karuzela” to film o pokoleniu dzisiejszych trzydziestolatków?

Wydaje mi się, że pokolenie lat 80. jest pierwszym, które nie pamięta już czasów PRL. Żyje w nowej rzeczywistości, w której dominuje łatwy kontakt z drugim człowiekiem. Łączymy się za pomocą Facebooka, Skype’a czy telefonu komórkowego. Ucząc w szkołach wyższych mam kontakt z takimi ludźmi i odnoszę wrażenie, że są nieco zagubieni i rozczarowani taką wizją świata. Nie wygląda ona tak kolorowo, jak przedstawiają ją seriale telewizyjne. Młodzi ludzie nie jeżdżą samochodami po kilkaset tysięcy złotych i nie mieszkają w drogich apartamentach, ale mają problem z podjęciem zwyczajnej pracy po studiach. Ten film jest właśnie o tych, którzy nie dostali prezentów w postaci mieszkań czy drogich aut. Szukają swojego miejsca w życiu. To pokolenie jest bardzo ważne, ponieważ reprezentuje nas w Europie. Dużo podróżuje i zna świat, co nie oznacza, że w Polsce żyje się mu łatwiej.

Kiedy to pokolenie wkracza w dorosłość?

Dorosłość to kwestia bardzo indywidualna i na pewno nie możemy o niej mówić z chwilą otrzymania dowodu osobistego. Myślę, że samo dojrzewanie odbywa się znacznie później niż kiedyś. Pomimo, że wielu ludzi zmuszonych jest dojrzeć znacznie wcześniej, to ogólnie nie ma

takiej potrzeby. Dzieje się tak, m.in. dlatego, że można dużo dłużej studiować. Mamy większy wybór uczelni, przez co zwiększa się odsetek społeczeństwa z wyższym wykształceniem. Obecne pokolenie może już odetchnąć i wkroczyć w dorosłość nieco później.

Czym jest zatem dojrzałość?

Jest to przede wszystkim odpowiedzialność za drugiego człowieka. Dojrzały człowiek nie postępuje egoistycznie, ma świadomość istnienia swoich bliskich – rodziców, partnerów, dzieci. Ich obecność sprawia, że mogą podejmować dojrzałe i świadome decyzje.

A kiedy ty dojrzałeś?

Chyba bardzo późno. Młodość jest okresem błędów i wypaczeń oraz ciągłych poszukiwań. Pomyślałem sobie, że bohaterowie „Karuzeli” to osoby, które właśnie poszukują. Muszą przy tej okazji dokonywać wyborów, które nie są do końca świadome. Krzysztof Kieślowski powiedział kiedyś, że pomimo teoretycznej możliwości wyboru, w praktyce jest on zawsze bardzo ograniczony i przymusowy, ponieważ dotyczy tzw. mniejszego zła. Jest to pewny imperatyw życiowy. Kwestia wyboru nie oznacza naszej stuprocentowej wolności.

Jednak Krzysztof Kieślowski żył czasach, kiedy ten wybór był faktycznie ograniczony. Bohaterowie „Karuzeli” mają większe możliwości.

Kwestia odpowiedzialności i podejmowanych decyzji jest bardzo uniwersalna. Dotyczy każdej osoby i rzeczywistości, w której przyszło jej żyć. Różnica jest taka, że teraz wyborów dokonuje się z różnych powodów. Oczywiście współcześnie determinuje nas głównie ekonomia, czyli brutalna gonitwa za pieniądzem. To on sprawia, że ludzie ze sobą rywalizują. Wyścig szczurów, stanowisk i pieniędzy jest odczuwalny na co dzień, już od najmłodszych lat. Ważne jest, aby dokonując indywidualnych wyborów żyć w zgodzie ze swoimi przekonaniem.

Młodość jest okresem błędów i wypaczeń, ale bohaterowie „Karuzeli” nie dostają drugiej szansy. Odpowiadają za błędy, które popełnili w bardzo młodym wieku.

Wydaje mi się, że za błędy, które popełniamy musimy kiedyś zapłacić. Często formą zapłaty są wyrzuty sumienia, które nie dają nam spokoju. Niekiedy są to jednak konsekwencje dużo bardziej oczywiste i namacalne. Tak jest z bohaterami „Karuzeli”, którzy zmagają się ze swoimi błędami i słabościami. Walczą ze strachem determinującym to jak postępują. Ich ucieczka od prawdy, myśl, że sprawy same się rozwiążą, napędza spiralę kłamstwa, która ostatecznie prowadzi do dramatycznego finału.

Jaki był klucz doboru głównych aktorów „Karuzeli”? Czy podczas castingów coś między nimi iskrzyło?

Aktorzy, którzy pojawili się w „Karuzeli” to bardzo młodzi i zdolni ludzie, którzy przeszli szereg ciężkich zdjęć próbnych. Podczas castingów robiliśmy próby z całą czwórką i wydawało mi się, że ten układ jest najbardziej korzystny. Każdy wniósł coś do produkcji. Mikołaja Roznerskiego i Mateusza Janickiego znałem wcześniej, ponieważ miałem już okazję z nimi współpracować. Chciałem, aby chłopcy byli do siebie podobni, abyśmy zobaczyli podobieństwo, które wynika z tego, że znają się z podwórka i robili wszystko razem. Karolina Kominek to wspaniała aktorka, którą znałem z ekranu. Świetnie czuła się przed kamerą z Mikołajem Roznerskim, co było dla nas szczególnie ważne. Marysia Pawłowska jest z kolei debutantką - aktorką, która pojawia się po raz pierwszy na dużym ekranie. Jest bardzo utalentowana. Jest nieco młodsza od Karoliny, ma również ciemniejszy kolor włosów. Dzięki tym różnicom, pomiędzy dwiema bohaterkami powstał zauważalny dla widza kontrast.

Jak wyglądał wybór lokacji do filmu?

Zdjęcia do „Karuzeli” trwały około miesiąca. Chcieliśmy pokazać film, którego fabuła dotyczyć będzie dużego polskiego miasta oraz emigracji. W pierwszym przypadku wybór padł na Warszawę. Początkowo krajami, gdzie można było spotkać emigrujących Polaków była Wielka Brytania i kraje śródziemnomorskie. Kiedy kryzys ekonomiczny dotknął również tę część Europy, ciężar emigracji przeniósł się na kraje Beneluksu i Niemcy. Jest to naturalne miejsce, gdzie można łatwo dojechać środkami komunikacji, więc ten wybór również wydawał nam się naturalny.

BIOGRAM

Robert Wichrowski (ur. 19.02.1966 r. w Bydgoszczy) – reżyser, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi oraz mistrzowskiego kursu reżyserii Andrzeja Wajdy przy Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej w Krakowie. Ukończył również historię i politologię na Uniwersytecie Gdańskim. Z filmem związany od 2000 roku, poprzez realizację filmów dokumentalnych „Łzy mistrzów” (2000), „W cieniu K2” (2003) i „Powrót tygrysa” (2005). Reżyserował takie seriale telewizyjne jak „Na wspólnej”, „BrzydUla”, „Szpilki na Giewoncie”, „Klub szalonych dziewczyn”, czy „Komisarz Alex”. Na wielkim ekranie zadebiutował jako reżyser komedii „Francuski numer” (2006). „Karuzela” to jego drugi pełnometrażowy film kinowy. Jest wykładowcą w Warszawskiej Szkole Filmowej oraz PWSFTviT w Łodzi.

ADAM BAJERSKI

WYWIAD Z OPERATOREM



Czy Robert Wichrowski opowiada historię pokolenia trzydziestolatków?

Uważam, że „Karuzela” przedstawia historię uniwersalną, która może zdarzyć się każdemu, w każdym wieku. W wieku lat dwudziestu, trzydziestu czy czterdziestu inaczej mówimy o pewnych sprawach i do nich podchodzimy. Mamy inne doświadczenia i perspektywę. Z wiekiem dochodzą nowe obowiązki takie jak rodzina i dzieci. Pomimo, że historia opowiedziana w filmie mogłaby się przydarzyć każdemu, na każdym etapie życia, to wyróżnia ją sposób rozwiązywania problemów. Jest to kwestia języka, którym posługują się ludzie w różnym wieku.

W jaki sposób przebiegała współpraca z reżyserem?

Podczas realizacji zdjęć podążałem za historią opowiadaną w filmie. Do niej dokładałem swoje kompozycje i reżyserskie układy. Nie chciałem wcisnąć się w sztuczną klatkę. Dla mnie najważniejszą rzeczą podczas realizacji filmu jest poczucie realizmu. Najlepiej czuję się, kiedy obraz jest prawdopodobny i tak mógł wyglądać w rzeczywistości. Unikam w kadrze sztuczności.

Większość zdjęć była kręcona w Warszawie. Czy jest to wdzięczne miasto dla operatora?

Cały czas powstają w niej nowe miejsca, gdzie można realizować zdjęcia. Mamy mnóstwo skwerów, placów, restauracji i budynków. Warszawa nie starzeje się, ale jest z roku na rok coraz młodszą i piękniejszą aktorką.

Jednak jak fotografować Warszawę, aby nie powielać już znanych schematów?

Myślę, że kluczem jest zgoda na to, aby filmować w różnych miejscach, w których zazwyczaj się nie kręci. Na przykład, podczas realizacji zdjęć do „Karuzeli” kręciliśmy w kamienicy, z którą mieliśmy mnóstwo problemów. Nie dało się podłączyć wystarczającej ilości prądu, był problem z zaparkowaniem oraz całą logistyką. Pomimo, że było to spore wyzwanie dla całej ekipy, obraz na tym zyskał. Opłaciło się.

Poza Warszawą, mieliście okazję realizować zdjęcia w Berlinie. Czy jako operator zauważyłeś różnicę pomiędzy tymi dwoma miastami?

W Berlinie filmuje się jeszcze łatwiej niż w Warszawie. Jest tam bardzo wiele ciekawych miejsc, a miejscowi są bardzo przychylni filmowcom. Podczas realizacji zdjęć pomagała również policja. Nikt nie robi problemu z krążeniem kamery, dopóki nie przeszkadza to ludziom w normalnym funkcjonowaniu. My sami kręciliśmy na głównym dworcu Berlina bez specjalnej zgody.

W jaki sposób szukaliście lokacji w obu miastach?

W filmie, w którym nie mamy wielu dni zdjęciowych do dyspozycji, należy bardzo precyzyjnie i dokładnie dobierać lokacje. My szukaliśmy pod względem pewnego klucza. Nagrywaliśmy w miejscach, które były w najbliższej okolicy głównego obiektu zdjęć. Wiąże się to z pewnymi problemami i ograniczoną swobodą, ponieważ często zdarza się, że nie otrzymujemy zgody na kręcenie akurat w tych miejscach.

W filmie jest kilka emocjonalnych i bardzo intymnych scen pomiędzy głównymi bohaterami. Czy kręcenie tego typu zdjęć jest dużym wyzwaniem dla operatora i aktorów?

Najważniejsze, aby nie stracić poczucia, że wszystko na planie odbywa się „na niby”. Jest to podstawowa reguła, dzięki której aktorzy nie czują się wykorzystani i nie jest im niezręcznie. Robimy wszystko, aby wyglądało to jak najbardziej realistycznie, ale nie ma w tym prawdziwych emocji i uczuć. Aktorzy z reguły nie lubią brać w nich udziału, ponieważ boją się o swoją sferę prywatności i intymności. Praca operatora polega na tym, aby to się nie stało. Myślę, że w „Karuzeli” to się jak najbardziej udało.

Adam Bajerski (ur. 27.05.1966 r. w Cieszynie) – operator filmowy, absolwent Wydziału Operatorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi. Autor zdjęć do wielu filmów fabularnych, dokumentalnych i reklamowych. Debiutował w wielokrotnie nagradzanym filmie fabularnym "Zmruż oczy" (2003), za który został wyróżniony nagrodą za zdjęcia na 28. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, nagrodą specjalną na Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych Camerimage w Łodzi, Festiwalu "Prowincjonalia" we Wrześni, Nagrodą im. A. Munka oraz Tarnowską Nagrodą Filmową. Za film "Sztuczki" (2007) otrzymał nagrodę za zdjęcia na 32. FPFF w Gdyni oraz na MFF Camerimage. Jego ostatni film to, nominowany do Orła - najbardziej prestiżowej polskiej nagrody filmowej, „Imagine” (2013).

MIKOŁAJ „NOON” BUGAJAK

WYWIAD Z AUTOREM MUZYKI

W którym momencie włączyłeś się do współpracy przy „Karuzeli”?

Robert Wichrowski jest stałym bywalcem giełd płytowych niezależnych wytwórni muzycznych. To właśnie tam mieliśmy okazję się spotkać po raz pierwszy. Reżyser zawsze interesował się muzyką, szczególnie twórczością młodych polskich artystów. Umówiliśmy się na spotkanie, podczas którego rozmawialiśmy o projekcie filmowym, przy którym Robert Wichrowski chciał oprzeć muzykę na podstawie mojej EP instrumentalnej „Dziwne dźwięki i niepojęte czyny”. Od tej rozmowy wszystko się zaczęło. Ja sam aktywnie włączyłem się do działania, kiedy film był już w zaawansowanej fazie produkcji. Stworzyłem ścieżkę dźwiękową opartą na mojej płycie, zająłem się również całą kompozycją muzyczną filmu.

To twoja pierwsza ścieżka dźwiękowa do filmu.

To moja pierwsza muzyka, która została użyta w filmie kinowym. Dotychczas pracowałem przy kilku projektach dokumentalnych. Była to muzyka głównie do filmów historycznych, m.in. kilkuodcinkowego cyklu „Historia telewizji”. Nie było to pierwsze spotkanie z udźwiękowieniem obrazu, natomiast pierwsze, które trafiło do kina.

Jak podszedłeś do pracy przy „Karuzeli”?

Robert Wichrowski miał bardzo wyraźną wizję, które moje kawałki powinny znaleźć się w filmie. W pewnym sensie nie tworzyłem całej muzyki od podstaw, a zmieniałem i modyfikowałem już istniejące kompozycje. Sam proces tworzenia był bardzo interesujący, ponieważ już na pierwszym spotkaniu reżyser podłożył trzy utwory do istniejącego filmu. Faktycznie uznałem, że dobrze, że się tam znalazły. Jestem zwolennikiem muzyki, którą słyszać w kinie i którą się pamięta.

Jak myślisz, w którym momencie mężczyzna dojrzewa?

Przypominam sobie historię, kiedy jeździłem z moimi rodzicami na wakacje i w miejscach, gdzie przebywaliśmy schodziłem sam na śniadania. Wszyscy goście mówili mi, że jestem bardzo dorosły, ponieważ jako kilkuletni chłopiec wykazywałem się samodzielnością. Ja uważam, że w moim przypadku jest zgoła odwrotnie. Kiedy byłem młodszy stałem się chyba aż nazbyt dojrzały, ale zawsze bardzo odpowiedzialny. Im jestem starszy, tym coraz bardziej dziecinny staję się w pewnych sferach życia. Objawia się to większą beztróską w podchodzeniu do niektórych spraw.

Które wybory w życiu jest najtrudniej ocenić.

Myślę, że największy ciężar decyzyjny jest wobec rzeczy, których jeszcze nie zrobiłem. Reszta to sprawy bieżące. Albo sobie z czymś poradziłem, lepiej lub gorzej, albo nie. Jest to już część mojego życia, która się dokonała. Największy problem mam z rzeczami, których w życiu nie zrobiłem. Nie wiem, co by zmieniły.

BIOGRAM

Mikołaj „Noon” Bugajak (ur. 2.01.1979 r. w Warszawie) – producent muzyczny i kompozytor, założyciel studia 33 Obroty oraz współzałożyciel (wraz z Mikołajem Skalskim) studia S-33. Jest również założycielem wydawnictwa płytowego Nowe Nagrania. Karierę muzyczną rozpoczął w 1998 roku z warszawską grupą hip-hopową Grammatik, z którą wydał legendarny album „Światła miasta” (2000). Po sukcesie płyty i swoim solowym producenckim projekcie, nawiązał współpracę z warszawskim raperem Pawłem „Pezetem” Kaplińskim, z którym wydał wspólnie dwa albumy „Muzyka klasyczna” (2002) i „Muzyka poważna” (2004). W 2012 roku został sklasyfikowany na 4. miejscu wśród 20 najlepszych hip-hopowych producentów wszechczasów rankingu magazynu „Machina”. Muzyk nie ograniczył się jedynie do produkcji hip-hopowych i kolaboracji z raperami. Jest autorem czterech solowych albumów producenckich – „Bleak output” (2001) i „Gry studyjne” (2003) oraz, inspirowane muzyką elektroniczną, „Pewne sekwencje” (2008) i „Dziwne dźwięki i niepojęte czyny” (2010). Muzyka do filmu „Karuzela” została oparta w głównej mierze na utworach z jego ostatniego solowego projektu.

MIKOŁAJ ROZNERSKI

WYWIAD Z AKTOREM



Co było dla Ciebie największym wyzwaniem na planie „Karuzeli”?

W filmie mam bardzo dużo scen intymnych i odważnych. Dla mnie było to przełamanie pewnego rodzaju wstydu. Drugim rodzajem scen, które sprawiły mi kłopot, były sekwencje w Afganistanie. Mielśmy na sobie bardzo ciężki sprzęt, do którego trudno było się przyzwyczaić. Dodatkowo Hummery, którymi podróżowaliśmy, były dość ciasne. Przy moim wzroście i dodatkowym ekwipunku wychodziłem zawsze mocno poobijany.

Twój filmowy bohater emigruje do Berlina w poszukiwaniu pracy. Na ile taka postawa jest wyrażeniem głosu twojego pokolenia?

Szczerze mówiąc, większość moich licealnych znajomych wyemigrowało za granicę w poszukiwaniu pracy i innego życia niż u nas w kraju. Kiedy kończyłem liceum rozpoczynał się boom na takie wyjazdy. Popularny był właśnie Berlin oraz Londyn, gdzie młodzi ludzie szukali i przeżywali ekstremalne atrakcje. Ja też chciałem uciec, aby zwiedzić świat. Miałem w tym doświadczenie, bo jeszcze jako licealista podróżowałem bez grosza w kieszeni. Myślę, że gdybym nie dostał się do szkoły teatralnej, wyjechałbym właśnie do Berlina.

Czy wyobrażasz sobie taki pomysł na życie, jaki miał twój bohater?

Jak najbardziej, wyobrażam sobie. Sam bardzo lubię wykazywać się fizycznie i kondycyjnie, dlatego szukałem szkolenia dla przyszłych wojskowych. Mam nadzieję, że jeszcze przed ukończeniem czterdziestki mi się to uda.

A czy dojrzałeś już do swojej trzydziestki?

Tak, czuję, że dojrzałem jako człowiek. To przełożyło się w jakiś sposób na to, co zaprezentowałem na ekranie. Miałem poczucie, że w końcu mogę obejrzeć siebie. Jest to bardzo trudne dla aktora. W „Karuzeli” widzę dorosłego człowieka zmagającego się ze swoimi obawami i problemami, a ta moja dojrzałość spowodowała, że oglądanie go na ekranie jest dla mnie prostsze, chociaż mimo wszystko, dalej sprawia wielki trud.

BIOGRAMY

Mikołaj Roznerski (ur. 6.12.1983 r. we Wrocławiu) – aktor, ukończył Państwową Wyższą Szkołę Teatralną we Wrocławiu. Po studiach związany był z Teatrem im. Juliusza Osterwy w Lublinie, w którym występował w latach 2007-2011. Epizodycznie grał w najpopularniejszych polskich serialach. Najbardziej kojarzony jest z rolą Marcina Chodakowskiego w serialu „M jak miłość”. Jego pierwszy filmowy debiut to polska produkcja „Emilia” (2005). Prawdziwym przełomem okazał się rok 2012, kiedy, obok Mateusza Janickiego, zagrał jedną z pierwszoplanowych ról w thrillerze „Supermarket” (2012). Rok później został obsadzony w drugoplanowej roli w filmie „Chce się żyć” (2013), w reżyserii Marcina Pieprzycy.

KAROLINA KOMINEK

WYWIAD Z AKTORKĄ



Czy „Karuzela” to film o pokoleniu dzisiejszych trzydziestolatków?

Myślę, że tematy, które poruszamy w tym filmie na pewno są symptomatyczne dla pokolenia dzisiejszych trzydziestolatków. Mimo tego, podczas pracy nad filmem najbardziej interesowały mnie emocje mojej bohaterki i bliskich jej osób, a mniej sama kwestia pokolenia.

Czym się wyróżnia to pokolenie?

Bardzo charakterystyczną cechą dla obecnych trzydziestolatków jest, najprościej mówiąc, zagubienie życiowe, czyli brak określonego celu, do którego dążą. Pokolenie naszych rodziców miało dużo jaśniejszy plan na życie. Wcześniej zakładali rodziny czy kończyli studia. Brak wielu możliwości wyboru sprawiał, że byli dużo bardziej poukładani w życiu. Współcześni trzydziestolatkowie mają większe możliwości, mniej ograniczeń i przez to dużo częściej się gubią.

Czy ta wolność i możliwość wyboru może być niebezpieczna?

Myślę, że tak. Im więcej mamy możliwości i dostęp do pewnych rzeczy, tym bardziej jest to niebezpieczne. Tylko od nas zależy, jak będziemy dysponować tą wolnością i czy nie zamieni się w samowolę.

Czym jest dojrzałość?

To bardzo trudne pytanie. Sama codziennie je sobie zdaję i mam nadzieję, że nigdy nie przestanę. Wydaje mi się, że całe życie jest pewnego rodzaju dążeniem do tego, aby być dojrzałym i się nie zatrzymywać.

Czy można wybaczyć zdradę?

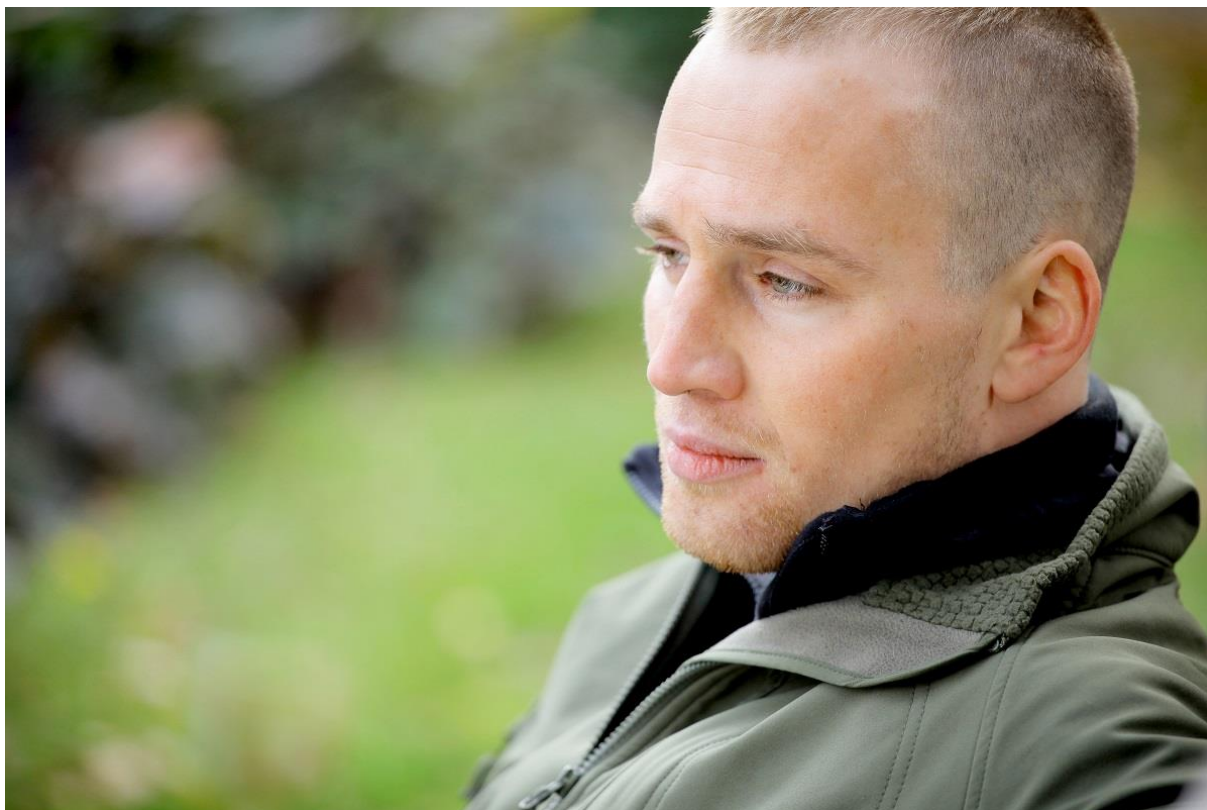
Wszystko zależy od kontekstu. Myślę, że wszystko można wybaczyć, ale co wiąże się z tym wybaczeniem to zupełnie inna historia. Można wybaczyć i próbować dalej coś budować, ale można równie dobrze po wybaczeniu zdrady, każdy może pójść w swoją stronę. Myślę, że wybaczenie jest możliwe i wszystko można wybaczyć.

BIOGRAM

Karolina Kominek (ur. 27.04.1986 r. w Starachowicach) – aktorka, ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Krakowie. Jeszcze na studiach zadebiutowała rolą Danuty Siedzikówny „Inki” w spektaklu Teatru Telewizji „Inka 1946” (2006). Doskonale przyjęta przez publiczność i krytyków rola otworzyła jej drzwi do dalszej kariery. Podczas swoich studiów dostała angaż w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, gdzie grała m.in. w „Weselu” (2007), „Całe życie głupi” (2007), „Drakuli” (2008) oraz „Makbecie”. W 2007 roku nawiązała współpracę ze znanym artystą i autorem filmów, Wilhelmem Sasnałem, z którym zrealizowała trzy projekty filmowe – „The Magotts” (2007), „Świniopas” (2008) i „Love Supreme” (2010). Kojarzyć ją można z seriali „Na dobre i na złe”, „Naznaczony”, „Przepis na życie”, „Paradoks”, „Lekarze” czy „Bez tajemnic”. Od 2014 roku regularnie gra w „Prawie Agaty”. Widzom wielkiego ekranu znana jest również z produkcji „Historia Roja czyli z ziemi lepiej słyszać” (2011), „Wymyk” (2011), „Wszystkie kobiety Mateusza” (2012) i „Częstotliwość drgań” (2012). „Karuzela” to jej pierwszoplanowy debiut filmowy.

MATEUSZ JANICKI

WYWIAD Z AKTOREM



Czy „Karuzela” to film o twoim pokoleniu?

Wydaje mi się, że „Karuzela” opowiada o pewnym fragmencie mojego pokolenia. Jest to opowieść o szukaniu sobie miejsca w rzeczywistości, która nie jest łatwa. Są to codzienne problemy – mieszkanie, praca. Film dotyka tego trudnego tematu i opisuje, jak ludzie sobie radzą z codziennym życiem. Działania bohaterów determinują jednak wydarzenia, które dzieją się w okresie ich dojrzewania i to one definiują to, co wydarza się kilka lat później.

O czym jest więc ten film?

Ten film jest przede wszystkim o zdradzie i to na wielu płaszczyznach. Jest to ponadczasowy problem, który niekoniecznie dotyczy jedynie pokolenia, o którym jest mowa w filmie. Ta rzeczywistość nie determinuje wyborów postaci. Filmowy Rafał nie ucieka do Berlina w poszukiwaniu pieniędzy, ale ucieka od problemów, które zostawia w kraju.

A jaki jest twój bohater? Wydaje się, że chce mieć wszystko od razu.

Tak rzeczywiście, filmowy Piotr jest takim człowiekiem, który chciałby natychmiast i dużo, ale w rzeczywistości okazuje się, że jest trochę inaczej. Wszyscy tego chcemy. Pytanie tylko, jak szybko zdamy sobie sprawę, że na wszystko trzeba zapracować. W Polsce ta proporcja idzie w dobrym kierunku. W przeciągu kilku ostatnich lat zwiększył się odsetek osób, które wierzą, że ciężka praca przynosi efekty.

Kiedy mężczyzna dojrzeć?

Na to pytanie mogę odpowiedzieć na moim przykładzie. Ja miałem kilka etapów dojrzewania. Pierwszym etapem był wyjazd za granicę do liceum. Drugim etapem był moment, kiedy zacząłem się sam utrzymywać i mieszkać. Kolejnym etapem był ślub oraz narodziny moich dzieci. Ostatni etap, który do mnie trafił najbardziej, to właśnie pojawienie się na świecie moich synów. Wtedy poczułem, że jestem odpowiedzialny nie tylko za siebie.

BIOGRAM

Mateusz Janicki (ur. 26.11.1983 r. w Krakowie) – aktor, ukończył Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Krakowie. Po szkole rozpoczął pracę w dwóch krakowskich teatrach – Teatrze Łaźnia Nowa i Narodowym Starym Teatrze. Debiutował w spektaklu „Mistrz i Małgorzata” (2002) w reżyserii Krystiana Lupy. Na małym ekranie zadebiutował pierwszoplanową rolą w serialu „Pierwsza miłość” (2006). Widzowie kojarzą go również z takich seriali jak „39 i pół” (2008), „Teraz albo nigdy” (2008), „Naznaczony” (2009), „Prosto w serce” (2010), „Czas honoru” (2010), „Ojciec Mateusz” (2011), „Na dobre i na złe” (2011), „Życie nad rozlewiskiem” (2012) czy „Komisarz Alex” (2013). Od 2014 roku, widzowie mogą go oglądać w serialu „Prawo Agaty” oraz „M jak Miłość”. Na wielkim ekranie zadebiutował w filmie „Karol. Człowiek, który został papieżem” (2004). Jest znany z ról w takich filmach jak „Lejdis” (2008), „Idealny facet dla mojej dziewczyny” (2009), „Krzysztof” (2010), „Uwikłanie” (2011), „Sztos 2” (2011), „80 milionów” (2011), „Supermarket” (2012) czy „Wkręcenie” (2014). „Karuzela” to jego pierwszoplanowy debiut filmowy.

MARIA PAWŁOWSKA

WYWIAD Z AKTORKĄ



Jest to twój pierwszoplanowy debiut na dużym ekranie. Jak wyglądała praca na planie?

Jest to bardzo ciężka praca, która często trwa od wczesnych godzin porannych do późnego wieczora. Od aktora wymaga dużej elastyczności, ponieważ nierzadko skacze się po różnych scenach, co chwilę robi się coś innego. Bardzo ważny jest wtedy reżyser, który ma wizję i wie, co chce osiągnąć. Potrzebny jest zwłaszcza początkującemu aktorowi, którego może przeprowadzić. Na planie „Karuzeli” była fantastyczna atmosfera. Nie czułam się zestresowana, ani skrepowana. Musiałam się wiele nauczyć, a wszyscy byli dla mnie bardzo pomocni.

Twoja filmowa bohaterka to osoba twardo stąpająca po ziemi – wie czego chce i dąży do realizacji swoich planów. Na ile taka postawa jest ci bliska?

Wydaje mi się, że Natalia nie jest osobą, która osiąga swoje cele idąc po trupach i szkodząc drugiemu człowiekowi. Jest przede wszystkim dobrym człowiekiem, który częściej pomaga innym niż ich wykorzystuje. Jest pozytywną dziewczyną która chciałaby przeżyć szczęśliwe

życie, założyć rodzinę. W tym przypadku jesteśmy podobne, ale ja nie planuję życia w ten sam sposób, jak Natalia. Częściej idę na żywioł. Jeżeli widzę, że dzieje się coś fajnego, to staram się to wykorzystać.

Według reżysera, pokolenie o którym opowiada „Karuzela” jest bardzo zagubione, m.in. dlatego, że później dojrzewa. Czy zgadasz się z tym?

Myślę, że coś w tym jest. Dziś nie musimy decydować się od razu, co chcemy robić w życiu. Zawsze możemy zmienić zdanie i obrać nową ścieżkę życia, robić coś zupełnie innego. Świat jest dużo mniejszy, podróże po globie nie są już większym problemem. Przez to ludzie nie są nauczani odpowiedzialności. Wydaje mi się, że „Karuzela” również porusza ten temat. Na człowieka spada coś, od czego nie da się uciec. Trzeba wtedy podjąć odpowiedzialność za swoje czyny.

Które wybory w twoim życiu okazały się najtrudniejsze?

Szczerze mówiąc staram się nie skupiać, czy coś jest trudne czy nie. Po prostu podejmuję decyzje, którą muszę.

BIOGRAM

Maria Pawłowska (ur. 8.02.1991 r. w Krakowie) – aktorka, absolwentka Studia Aktorskiego Doroty Zięciowskiej i Zbigniewa Kalety w Krakowie oraz studentka Akademii Teatralnej im. Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Pomimo młodego wieku, od 2011 roku regularnie występuje w największych warszawskich teatrach, m.in. Teatrze Ateneum, Teatrze IMKA, Teatrze Kamienica, Teatrze Powszechnym, Studiu Teatralne Koło czy Teatrze 6. piętro. W 2013 roku została wyróżniona na Ogólnopolskim Festiwalu Szkół Teatralnych w Łodzi za rolę Olgi Małkowskiej w spektaklu „Harce młodzieży polskiej”. „Karuzela” to jej filmowy debiut. W 2014 roku będzie ją można obejrzeć również w filmie „Miasto 44” w reżyserii Jana Komasy.

KONTAKT Z MEDIAMI

Mateusz Cukierski

albo/albo

m.cukierski@alboalbo.com

kom.: +48 609 98 11 95

tel.: +22 465-15-95